

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 61)
z dnia 6 lutego 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 61)

6 lutego 2018 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- projekt dezyderatu w sprawie ogólnopolskiego programu telewizyjnego poświęconego mniejszościom narodowym i etnicznym;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Irina Kornilcewa** wiceprezes Stowarzyszenia „Rosyjski dom/Russkij dom”, **Piotr Tyma** prezes Związku Ukraińców w Polsce oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski**, **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Szanowni państwo, dzisiaj będziemy się zajmowali rozpatrzeniem projektu dezyderatu w sprawie ogólnopolskiego programu telewizyjnego poświęconego mniejszościom narodowym i etnicznym, po czym mamy sprawy bieżące.

Na dzisiejszym posiedzeniu zaszczytli nas następujący goście: pan Andrzej Rudlicki dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, pan Piotr Tyma prezes Związku Ukraińców w Polsce i pani Irina Kornilcewa reprezentująca mniejszość rosyjską. Witamy serdecznie.

Szanowni państwo, każdy z was otrzymał projekt dezyderatu. Dezyderat jest króciutki. Ma jeden cel, aby można było utworzyć taką ogólnopolską audycję dotyczącą wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych. Ponieważ jest bardzo krótki, to może go sobie pozwolę odczytać:

„Rzetelna wiedza, która pozwala odrzucić negatywne stereotypy, jest warunkiem zgodnego współżycia większości i mniejszości. Dotyczy to zwłaszcza mniejszości narodowych i etnicznych, których kultura i obyczaje mogą być nieznanne szerokim kręgom obywateli. Mimo bogactwa treści dostępnych w Internecie i na półkach księgarskich, kluczową rolę w edukacji publicznej odgrywają media narodowe, zwłaszcza telewizja.

Dlatego Komisja zwraca się do pana Ministra z prośbą o opracowanie koncepcji i zapewnienie cyklicznej emisji ogólnopolskiego programu telewizyjnego, który poświęcony byłby historii, kulturze i działalności społecznej mniejszości narodowych, etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym kaszubskim. Program ten, adresowany do członków większości, pozwoliłby poznać bliżej mniejszościową kulturę. Sprzyjałoby to integracji obywatelskiej i społecznej osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych, a także realizacji zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie etniczne, o których traktuje ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym”.

To jest całość dezyderatu. Tematyka nam wszystkim bardzo znana, wielokrotnie na posiedzeniach omawiana. Sugerowane właśnie było wystosowanie dezyderatu, aby taka audycja ogólnopolska miała miejsce w naszej telewizji narodowej.

Chciałam zapytać państwa, czy państwo mają uwagi do dezyderatu. Pan przewodniczący Giżyński zgłasza jakieś zmiany?

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Tak, zgłaszam zmiany. Mam uwagi do dezyderatu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę bardzo.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę przedstawić zmianę i uzasadnić ją.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jest zupełnie oczywiste, że zarówno sam pomysł o skierowaniu dezyderatu, jak i jego intencja, zawarta tutaj przynajmniej w części sformułowań, z którą się zgadzam, z tą częścią sformułowań, są bezdyskusyjne. Jest taka potrzeba, miejscami wyrażona tutaj bardzo precyzyjnie, jednoznacznie i na tyle, że nie są tu potrzebne takie fragmenty, które służą pewnym nieporozumieniom czy też jakimś ideologizowaniu pewnych treści i intencji, a wyprowadzają sens tego słusznego dezyderatu i słusznego postulatu poza materię sprawy. Moją intencją jest tylko usunięcie takich sformułowań, które są gdzieś z pogranicza właśnie ideologizowania problemów, podziałów, stereotypizacji. Jakiś język o współżyciu większości i mniejszości, negatywnych stereotypach. Naprawdę nie musimy za to brać odpowiedzialności, np. za sformułowanie: „Program ten, adresowany do członków większości, pozwoliłby poznać bliżej mniejszościową kulturę”. Takie sformułowania narażają nas na nieuchronne prowokowanie jakichś sporów, jakichś domniemywań, jakiejś dyskusji.

Dlatego proponuję państwu – w tych samych intencjach – dezyderat pozbawiony jakichkolwiek kontrowersji i literalnie oddający to, o co nam wszystkim intencjonalnie i w dobrej wierze chodzi. Treść tego dezyderatu jest jeszcze krótsza, więc pozwoli pani przewodnicząca, że go odczytam, bo będzie dowodem na to, co tutaj zmieniam, a co zostawiam. Zostawiamy oczywiście większość. Pozbywamy się tych wątpliwych i niepotrzebnych – moim zdaniem – sformułowań, przynajmniej intencjonalnie, chyba że ma ktoś inne intencje, które tutaj lekko zaznaczyłem i z którymi się nie zgadzam. Treść mojej propozycji jest taka:

„Niezależnie od bogactwa treści poświęconych mniejszościom narodowym i etnicznym, dostępnych w Internecie i na półkach księgarskich, kluczową rolę w edukacji publicznej odgrywają media narodowe, w tym zwłaszcza telewizja.

Dlatego Komisja zwraca się do pana Ministra z prośbą o opracowanie koncepcji i zapewnienie cyklicznej emisji ogólnopolskiego programu telewizyjnego, który poświęcony byłby historii, kulturze i działalności społecznej mniejszości narodowych, etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym kaszubskim. Program ten umożliwiłby szerokim kręgom odbiorców telewizji publicznej bliższe poznanie kultur mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Sprzyjałoby to integracji obywatelskiej i społecznej osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych, a także realizacji zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie etniczne, co stanowi ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym”.

Myślę, że państwo, którzy czytali czy wsłuchiwali się w to, co przeczytała pani przewodnicząca i to, czego wysłuchali, nie mają wątpliwości co do kierunku, który uzasadniłem.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie przewodniczący, ponieważ państwo posłowie nie mają pańskiej wersji, proszę więc po kolei w zdaniu mówić, co pan usuwa albo co pan proponuje zmienić. Państwo nie mają drugiej wersji, prawda?

Sekretarz Komisji Beata Machul-Telus:

Możemy rozdać.

Posel Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Proszę skserować, bo przecież...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Chcę tylko wyjaśnić, że prezydium na posiedzeniu przegłosowało ten wniosek, który przeczytała pani przewodnicząca, a mój nie został uwzględniony jako ten, który będzie państwu dostarczony, więc ma prawo być zgłoszony.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dokładnie tak. Głosami 3:1 prezydium przegłosowało oryginalną wersję tego dezyderatu, uważając, że nie zawiera ona treści ani politycznych, ani ideologicznych. Do głosu już zgłasza się pani. Aha, i jeszcze... Bardzo proszę.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Moja wersja, pani przewodnicząca, też jest jak najbardziej oryginalna, bo własna po prostu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, tak. Proszę bardzo. Do głosu zgłasza się pani Monika Rosa. Udzielam głosu. Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Myślę, że dezyderat, który pani zaproponowała i który też został przegłosowany na posiedzeniu prezydium Komisji, zdecydowanie wypełnia w pełni ideę stworzenia takiego programu, bo to, że stereotypy występują, jest powszechne. To nie jest tak, że tylko Polska jest takim wyjątkowym krajem, że one są. Stereotypy występują wszędzie, w każdym społeczeństwie, w każdym kraju, na każdym kontynencie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak jest. To jest zjawisko...

Posel Monika Rosa (N):

Nie ma więc w tym nic negatywnego, że podkreślamy, że takie stereotypy funkcjonują. One będą funkcjonowały. Naszym celem jest to, żeby taki program z jednej strony otworzył Polaków na odmienności i różności, pomimo oczywiście bogactwa i dostępu do informacji, ale z pewnością misją mediów narodowych jest właśnie tworzenie pozytywnego obrazu mniejszości, przybliżanie Polakom mniejszości narodowych i etnicznych, a także odmienności językowych, które występują w Polsce. Nie ma nic złego w mówieniu o stereotypach, bo one po prostu funkcjonują. My tutaj opisujemy pewne zjawisko społeczne, które jest naturalne dla każdego społeczeństwa. Zdecydowanie więc wersja – wydaje mi się, że i intencja – która została zaprezentowana przez panią przewodniczącą, wypełnia ideę, która przyświeca takiemu programowi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Duda.

Posel Antoni Duda (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, wydaje mi się, że ta właśnie propozycja pana przewodniczącego Giżyńskiego jest po prostu lepsza pod tym względem, że rzeczywiście omijamy niepotrzebne sformułowania, może i prawdziwe, ale co do tego... Czy my musimy cały czas to podkreślać? To jest pytanie. Tu wersja zaproponowana przez pana Giżyńskiego po prostu dokładnie oddaje to, co wersja prezydium, ale jest językowo lepsza. O, tak bym to określił. Dlatego wydaje mi się, że...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czy może pan podać jakiś przykład tej lepszej jakości językowej?

Posel Antoni Duda (PiS):

Właśnie mówię, że nie używamy tych sformułowań: „większości”, „mniejszościowych”, „mniejszości narodowych, których”, przeciwstawień itd. Dla mnie jest po prostu lepsza.

Sens jest summa summarum ten sam, no nie? Nic nie umniejsza problemu ta wersja. Nic, ale... Takie jest moje zdanie. Językowo jest po prostu lepsza, bo nie wnosi żadnych konfliktowych czy tam nie tyle konfliktowych, ile właśnie...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bo oszczędza prawdy?

Poseł Antoni Duda (PiS):

Nie wnosi żadnych stygmatyzacji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo proszę, panie pośle. Pan chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Teraz, jak pan poseł Duda się odezwał, to zwracam uwagę na argumentację: Jest lepsza, no nie? To jest argumentacja? Panie pośle, bardzo proszę... Nie potrafię się dopatrzyć tutaj niczego negatywnego, jakiegokolwiek formy ostracyzmu wobec kogokolwiek, a używanie... Jak rozumiem, wszystko się rozbija o słowo „stereotypy”. Mam propozycję. Może powinniście na podobieństwo ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej zrobić ustawę i zabronić używania przez Polaków słowa „stereotypy” i przyznawania się do tego, że wśród nas istnieją stereotypy?

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Dowcipniś.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Bardzo proszę, żeby pan nie dowcipkował.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

A ja proszę, żeby pan mi nie przerywał, bo nie przerywam, kiedy państwo posłowie przemawiają.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Ja przemawiać nie mogę.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

To takie minimum szacunku, panie pośle. Bardzo proszę o ciszę i minutę na to, abym mógł powiedzieć, co mam do powiedzenia.

Tak więc czy ktoś na tej sali jest w stanie stwierdzić, że wśród nas, Polaków, nie występują stereotypy? Nie upieram się tutaj co do konkretnego zwrotu, ale zwracam uwagę na inicjatywę, z którą wyszedł pan wiceprzewodniczący, a dotyczącą zmiany, której do końca nie jestem w stanie wyargumentować ze względu na to, że jest mowa o ideologii, ale nie wiem, jakiego rodzaju. Czy negatywne stereotypy nie są negatywnymi stereotypami? Co ma tutaj nie... Jakiego rodzaju ideologia? To byłoby zasadne pytanie. Jakiego rodzaju ideologię pan przewodniczący ma na myśli? Dziękuję.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Jeżeli...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Mogę odpowiedzieć. Bardzo chętnie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Udzielam głosu panu przewodniczącemu.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję. Myślę, że ideologia polega na tym, co pan jak gdyby nieomylnie wyczuł, bo to są przecież pańskie intencje, prawda? Broniąc tego sformułowania, większościowego na posiedzeniu prezydium, że samo używanie takich słów... niepotrzebnych, jeżeli chodzi o samo meritum sprawy, bo co do tego najmniejszych wątpliwości nie ma, że osiągnęliśmy konsensus w sprawie, która została tutaj przytoczona i przeze mnie nie była

zmieniona. Niepotrzebne sformułowania typu „większość”, „mniejszość” czy – tak jak tutaj pan wskazał – „stereotypy” są najczystszy i najbardziej ewidentny dowodem na próbę ideologizacji, właśnie stereotypizacji, instrumentalizacji całego przedsięwzięcia.

Skupmy się na tym zbożnym celu, czyli na udostępnieniu wszystkim nam, nie większości i mniejszości... Co to jest za język, prawda? Wszyscy jesteśmy w sąsiedzkiej zgodzie, w sąsiedzkim bytowaniu obywatelami jednego państwa i chcemy o sobie wiedzieć bardzo dużo. Całkowicie bezinteresownie temu służy ta idea. Moje sformułowanie ma jeden walor: jest całkowicie apolityczne, całkowicie bezinteresowne i całkowicie aideologiczne. Może „apolityczne” to nie jest najlepsze określenie, ale na pewno właściwe określenie – takie, które intencje do końca oddaje. W pierwszym rządzie to jest bezinteresowne i aideologiczne.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Ad vocem, tak?

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Tak. Dosłownie jedno pytanie. Panie przewodniczący, czy byłby pan w stanie wypowiedzieć mi nazwę Komisji, której jest wiceprzewodniczącym? To byłaby chyba najlepsza odpowiedź, bo tam są użyte konkretne zwroty. Wydaje mi się, że przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych nie mają z tym problemu, ale naprawdę... Czy my siedzimy w komisji ogólnej, czy siedzimy w komisji o konkretnej nazwie?

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Panie pośle, jeżeli można, jeszcze ad vocem. Zaryzykowałem odpowiedź na pana pytanie i więcej tego robił nie będę. Proponuję wniosek formalny o przegłosowanie obu tekstów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeszcze wcześniej zgłosiła się pani Monika Rosa, więc udzielam jeszcze głosu.

Poseł Monika Rosa (N):

Tylko tak w kwestii logiki wystąpienia. Otóż to rzeczywiście jest Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Mniejszości zakładają, że żyją w jakiejś większości, w związku z czym to jest po prostu stwierdzenie faktu. Tu nie ma żadnego nacechowania emocjonalnego, negatywnego, ideologicznego ani nawet politycznego. Jest to czysto logiczne, że skoro funkcjonują mniejszości, to znaczy, że funkcjonują w jakiejś większości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący.

Poseł Stanisław Huskowski (UED):

Prawdę mówiąc, próbowałem zrozumieć pana przewodniczącego Giżyńskiego, bo dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu prezydium wcześniej. Nie chcę wszystkich argumentów obu stron – że tak powiem – przytaczać, ale również się nie zgadzam z tym, że ta wersja prezydium zawiera jakkolwiek, nie wiem, ideologizację. Używam słów pana przewodniczącego Giżyńskiego.

Po prostu panu przewodniczącemu Giżyńskiemu dwie rzeczy przeszkadzają. Sformułowanie z pierwszego zdania: „która pozwala odrzucić negatywne stereotypy”. Wszyscy wiemy, że i stereotypy w Polsce istnieją. W każdym kraju istnieją różne stereotypy, w różnym kontekście, dotyczące różnych grup społecznych, różnego myślenia o historii, o czasach współczesnych, o sprawach społecznych itd. Istnieją stereotypy. Chyba wszyscy się zgadzamy, że stereotypy nie są rzeczą – że tak powiem – pożądaną i często są szkodliwe, ponieważ mają to do siebie, że przeczą rozumowi, tzn. nie wynikają z racjonalnej wiedzy i racjonalnego myślenia, tylko są czymś, co zakłóca jasność obrazu i często życie społeczne. W związku z tym powiedzenie, że „rzetelna wiedza, która pozwala odrzucić negatywne stereotypy, jest warunkiem zgodnego współżycia większości i mniejszości” jest oczywistym zdaniem, które nie jest żadnym ideologicznym zdaniem. Jest zdaniem, które po prostu niesie pewną treść. Bez tego zdania oczywiście dezyderat też ma sens,

bo to nie tego dotyczy dezyderat, ale kompletnie nie rozumiem, dlaczego może przeszkadzać komuś takie zdanie, prawda? Żeby z tego powodu – „większości”, „mniejszości” – próbować sprowadzać wszystko do głosowań na posiedzeniu Komisji, która wersja uzyska swoją większość? Nie bardzo to rozumiem.

Drugim miejscem, które przeszkadza panu przewodniczącemu Giżyńskiemu, jest połowa drugiego akapitu, gdzie znów istnieje sformułowanie, że taki program, adresowany – w tej chwili już mówię z pamięci – do większości, pozwoli jej lepiej zrozumieć sytuację mniejszości. To też jest oczywiste, prawda? To nie jest żadne ocenne, że źle się dzieje w państwie polskim, źle się dzieje, nie wiem, w państwie rządzone przez Prawo i Sprawiedliwość czy że jest to wina tego rządu. Nie. Po prostu takie mamy stereotypy w naszym społeczeństwie, które często są przyczyną tego, że się dzieją różne złe rzeczy – niekorzystne, niewłaściwe zachowania społeczne, prawda? No, ale też mamy większość i mniejszość. Większościową grupą obywateli w Polsce są na pewno, że tak powiem, rdzenni Polacy, ale zamieszkują tę ziemię również mniejszości narodowe. Być może ironicznie kolega Cimoszewicz zadał pytanie panu przewodniczącemu, ale w tym jest jakaś treść istotna, prawda? Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w związku z czym unikanie słów „mniejszość” i „większość” moim zdaniem może doprowadzić do jakiegoś absurdu.

W związku z tym zdecydowanie opowiadam się za tą wersją prezydium, co nie znaczy, że wersja pana Giżyńskiego jest jakaś skandaliczna czy zła, natomiast jest szukaniem dziury w całym, gdzie tej dziury nie ma.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Duda, tak? Bardzo proszę.

Posel Antoni Duda (PiS):

Jeszcze raz tylko chciałem podkreślić, że oba teksty oddają to, co chcemy powiedzieć. Po prostu czy nie wolno nam dyskutować nad dwoma tekstami, który jest lepszy moim zdaniem? To jest...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale my nie mówimy, że nie wolno.

Posel Antoni Duda (PiS):

Dlaczego mi tutaj pan Cimoszewicz zabrania opiniować, że jest lepszy lub gorszy? Po prostu dla mnie lepszy jest ten drugi. Oddaje to, co...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Pani Golińska czeka już bardzo długo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Aha. Przepraszam, bo nie widzę pani tutaj. Tak, bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, też nie ukrywam, że w moim przekonaniu ten zaproponowany przez pana przewodniczącego Giżyńskiego projekt dezyderatu nie dokonuje już na wstępie podziału obywateli Polski na większość i mniejszość. Choćby z tej jednej przyczyny uważam, że on jest bardziej koncyliacyjny. Myślę, że on bardziej wychodzi naprzeciw jakby założeniom i efektom, które chcielibyśmy osiągnąć. Na pewno nie stawia jednych w kontrze do drugich. Natomiast myślę, że sformułowanie, że program miałby być adresowany do większości, co jakby w podtekście sugeruje, że to większość powinna być wyedukowana, od razu powoduje we mnie jakiś wewnętrzny opór. Wszyscy jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. To wielokrotnie jest powtarzane właśnie na posiedzeniach tej Komisji, której nazwę przypominał pan poseł z Platformy Obywatelskiej, ale to wcale jakby nie powinno stawiać jednych w kontrze do drugich. W moim przekonaniu argument również użyty przez pana posła Giżyńskiego o tym, że powinniśmy wzajemnie poznać swoje kultury, jest wystarczająco spełniony w projekcie dezyderatu pana Giżyńskiego.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. W naszym kraju jednak mniejszości niemieckie są... Mniejszości narodowe i etniczne – niemiecka też, oczywiście – są bardzo ważne, skoro została im poświęcona ustawa. Mamy ustawę, która je chroni. Ustawa zobowiązuje do ochrony tego dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych i etnicznych również nas, posłów. Może przytoczę, jakie są zadania posłów zasiadających w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Pani przewodnicząca, każdy z nas, kto jest w tej Komisji, to wie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

„Do zakresu działania Komisji należą sprawy związane z utrzymaniem dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych, etnicznych i językowych oraz ochrony ich praw, a także realizacją zasady równego traktowania osób bez względu na ich pochodzenie etniczne i rasowe oraz narodowość”, czyli my mamy dbać o tę mniejszość, a nie ją zacieierać. Dziękuję bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Pani przewodnicząca, prosiłem o wniosek formalny o głosowanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam. Chwileczkę, niech mają się wszyscy... Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Kolega też się jeszcze zgłasza.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, tak.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Jestem wyłączony z Komisji.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Szanowni państwo...

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Z automatu.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Nie jest pan poseł wyłączony. Proszę tak też nie mówić. Tutaj nikt nie ma takiej sytuacji, że nie może zabrać głosu. Każda dyskusja jest dobra. Zresztą takim przykładem dzisiaj była nawet dyskusja na posiedzeniu prezydium, więc powiedziałem, że musimy się częściej spotykać i częściej ze sobą rozmawiać.

Szanowni państwo, na pewno jeden i drugi dezyderat, jakby cel, który chcemy osiągnąć, ma zapisany. Tutaj się zgadzamy z tym wszystkim. Natomiast wydaje mi się, że w tej propozycji przedstawionej przez prezydium właśnie ten pierwszy akapit w pierwszym zdaniu jest takim wypełnieniem tego, o co wnioskowali przedstawiciele mniejszości. To oni wskazywali, że jest potrzeba prezentacji i promocji dorobku kulturowego i językowego mniejszości narodowych po to, żeby ta większość jednak go poznała. Wydaje mi się, że tutaj nie ma nic takiego, jeśli nawet wczytamy się, że „rzetelna wiedza, która pozwala odrzucić negatywne stereotypy”... To czego my się tutaj wstydzimy? Co my chcemy w ten sposób ukryć? Wydaje mi się, że nic.

Jeszcze coś, pani poseł. Nie uważałbym, że to ma polegać na wyedukowaniu. To polega na tym, że mamy się poznawać nawzajem. Często bywa tak, że przedstawiciele różnych środowisk – mówię teraz o różnych środowiskach – nie mają tej wiedzy. To nawet oni czasami zwracają się: „no słuchajcie, ale pokażcie to swoje bogactwo, ten swój dorobek”, więc temu ma służyć ta inicjatywa. Przepraszam, ale w Telewizji Polskiej ktoś, kto przeczyta ten pierwszy, powie: No tak, wniosek dobry, ale jaki on ma swój cel? Po co? Czemu

on ma służyć? Wydaje mi się więc, że to jest taka odpowiedź na to, o co wnioskowali przedstawiciele mniejszości.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, pan przed chwilą powiedział, że chodzi o jakieś pozytywne przesłanie tego dezyderatu, natomiast pierwsze zdanie tego dezyderatu już przeczy tym twierdzeniom, które pan przewodniczący stwierdził, bo od razu jest mowa o negatywnych stereotypach. A dlaczego nie o pozytywnych stereotypach?

Podam taki przykład. Jest np. taka dobra figurka, którą ludzie w domu trzymają: Żyda dobrego handlarza z sakiewką złota. To jest pozytywny stereotyp, tak? Kogoś, kto jest przedsiębiorczy, przynosi szczęście itd. A my od razu zakładamy tutaj z góry, że wszystkie stereotypy dotyczące mniejszości są negatywne i w pierwszym zdaniu tego dezyderatu to podkreślamy. Od razu nastawiamy ten dezyderat pierwszym zdaniem w sposób negatywny. Przeciwstawiamy większość mniejszości. Myślę, że taki był sens wypowiedzi pana przewodniczącego Giżyńskiego.

No i ten drugi akapit, w którym państwo tutaj podkreślają, że program ten jest adresowany do członków większości po to, aby poznali kulturę mniejszościową. A dlaczego nie jest adresowany np. do Łemków, jeżeli będzie akurat program o mniejszości żydowskiej?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

No też jest.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Ale od razu robimy przeciwstawienie, tak? Od razu przeciwstawiamy na jednym wektorze większość, na drugim mniejszość. No, ta większość, która... Jednak ta ludność, która zamieszkuje Polskę, jest bardzo różnorodna i ta większość też jest bardzo różnorodna, ale my od razu tutaj robimy jakieś takie przeciwstawienie, podział, że tak jakby w nazwie Komisji – jak pan Cimoszewicz mówi – mamy „Mniejszości Narodowych”, ale to nie jest komisja obrony mniejszości narodowych i etnicznych przed większością. Jednak tak się ta Komisja nie nazywa, prawda? Ta Komisja ma dbać o prawa mniejszości, a nie przeciwstawiać ją z góry czy ostrzem kierować przeciwko większości zamieszkującej jednak terytorium polskie.

Ten sens dezyderatu pana przewodniczącego Giżyńskiego ma jednak chyba taki wydźwięk, prawda, łagodzący te elementy, które wprowadzają pewne semantyczne nieporozumienia i zaostrzają ten dezyderat. My się wszyscy zgadzamy, że on jest potrzebny i że jego wydźwięk jest bardzo dobry, ale wersja pana Giżyńskiego w niczym nie zmienia sensu tego dezyderatu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca, jedno tylko zdanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Po kropce powiedziałem „innych środowisk”. Nie dodałem „łemkowskich”, ale „innych środowisk”. Jeśli pan sobie... Proszę słuchać całej wypowiedzi, a nie wybiórczo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie prezesie, ponieważ nad dezyderatem głosują posłowie, a pan przewodniczący Giżyński też już sugerował po prostu zamknięcie tej dyskusji, więc przejdziemy już do głosowania, chyba że jeszcze któryś z państwa posłów... Nie? Wobec tego przejdziemy do głosowania.

Jako pierwszą będziemy przegłosowywać wersję prezydium. Jako tę pierwszą wersję, a później... Tak, jeżeli nie zostanie przegłosowana, będziemy głosować nad wersją kolejną. W ten sposób, dobrze?

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w wersji przygotowanej przez prezydium Komisji? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Ktoś się wstrzymał?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

A, jeszcze kto się wstrzymał, tak?

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

6 posłów głosowało za, 9 było przeciw, żaden nie wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Wobec tego ten wniosek odpada. Głosujemy nad wersją drugą.

Kto jest za przyjęciem wersji drugiej? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

10 posłów głosowało za, 4 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Ta wersja została wersją ostateczną. Dziękuję państwu posłom. Do protokołu oczywiście włączymy tę drugą wersję. Serdecznie państwu dziękuję.

Teraz już został nam tylko jeszcze jeden punkt – sprawy bieżące. Wobec tego, jeżeli w sprawach bieżących chciał pan zabrać głos, bardzo proszę. Pan prezes Tyma.

Prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, w sprawie medialnej, trochę innej, chciałem się zwrócić z prośbą. Otóż w Telewizji Polskiej od lat 90. funkcjonuje jedyna audycja ogólnopolska w języku ukraińskim, to znaczy jedyna ogólnopolska mniejszościowa audycja. To jest audycja w języku ukraińskim „Telenowyny”.

Mamy pewien problem z tą audycją, która jest trochę traktowana od lat po macoszemu. Otóż od 1997 r. audycja ta posługuje się czołówką wyprodukowaną w latach 90., która absolutnie nie spełnia standardów telewizji publicznej i zmian, które się odbywają w telewizji publicznej. Jest to zgłaszane przez redaktorów i przygotowujących audycję, a także przez nas. Niestety, nie spotkało się to ze zrozumieniem szefostwa – teraz telewizji regionalnej TVP3, ponieważ ta audycja podlega telewizji regionalnej.

Chciałbym się zwrócić z prośbą do Komisji, by wystąpiła do kierownictwa telewizji regionalnej, ponieważ pomimo tego, że jako jedyna społeczność mamy podpisaną umowę z Telewizją Polską na współpracę przy realizacji tej audycji, to nasze postulaty – jak pokazuje historia od 1998 r., a mamy 2018 r. – nie spotkały się ze zrozumieniem.

Wydaje mi się więc, że Komisja jest tutaj właściwym gremium do zasygnalizowania problemu trochę innych audycji niż Wysoka Komisja dyskutowała. Chodzi o audycję w języku mniejszości ukraińskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, może by to pan na piśmie złożył w Komisji, dobrze? To tyle.

Poza tym my jeszcze chyba będziemy mieli posiedzenie, na którym będziemy wracać do audycji telewizyjnych i radiowych, bo państwo posłowie sugerowali, że ponieważ... To było przedostatnie posiedzenie, które jakby w odczuciu państwa posłów nie kończyło kwestii, problemu, tak? Żebyśmy jednak wrócili na jakimś posiedzeniu Komisji i z pewnością to zrobimy... Wobec tego to też będziemy mogli podjąć. Dziękuję bardzo. Złoży to pan w sekretariacie naszej Komisji. Rozpatrzymy po prostu, co możemy z tym zrobić.

Szanowni państwo, w sprawach różnych chciałam też państwa poinformować, a jednocześnie podyskutować na temat przyszłej pracy naszej Komisji z tego względu, że zmienia się zupełnie organizacja pracy komisji w Sejmie. Niektóre komisje już pracują w dniach niesejmowych, kiedy nie ma posiedzenia Sejmu, a my zaczęlibyśmy od kwietnia.

Teraz chciałam się z państwem porozumieć. Jak państwo widzą organizację pracy naszej Komisji w sytuacji, gdy posiedzenia Sejmu będą się chyba odbywały raz w miesiącu? W związku z tym musimy się spotkać na posiedzeniach naszej Komisji w tygodniach niesejmowych. Muszą być w miesiącu – muszą być – co najmniej dwa posiedzenia Komisji i tak mamy do rozważenia... Chciałam państwu do rozważenia albo do dyskusji to podać. Czy mógłby to być np. w tygodniu jeden dzień, gdzie odbylibyśmy dwa posiedzenia Komisji? Albo w każdym tygodniu po jednym posiedzeniu, bo gdyby w jednym dniu – powiedzmy, że w środy – odbywałyby się dwa posiedzenia Komisji... Niektórzy z państwa przyjeżdżają z bardzo daleka i biorę to też pod uwagę, że jednak to jest kilka godzin drogi w jedną stronę i w drugą. Byłaby taka możliwość, żebyśmy przeprowadzili jedno posiedzenie, potem godzina przerwy dla odpoczynku i moglibyśmy zrobić drugie posiedzenie, ale może państwo mają jeszcze jakieś inne pomysły, które moglibyście przedstawić. Wobec tego bardzo proszę. Pan przewodniczący Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca, jeśli tak będzie, bo na razie, jak przejrzałem sobie kalendarz posiedzeń Sejmu, to raczej w większości do końca lipca są dwuzjazdowe, więc nie wiem, jak to wygląda. Jeśli jednak byłaby taka sytuacja, że rzeczywiście będziemy musieli mieć posiedzenia w tych terminach niesejmowych, to mam taką prośbę, żeby jednak tutaj – nie wiem – na forum przewodniczących komisji, bo wiem, że pan marszałek z państwem się spotykał, zaproponować taką kompensację. Pamiętajmy o tym, że my jesteśmy co najmniej jeszcze w jednej lub też w dwóch komisjach, żebyśmy się nie rozjeźdzali. Niech to będzie np. w terminie od wtorku do czwartku czy od środy do piątku, prawda? Żebyśmy mogli powiedzieć sobie tak: przyjeżdżamy na 2 dni, załatwiamy wszystkie komisje i mamy z głowy. Żeby nam też nie rozbijać w jakiś sposób kalendarza, czyli każdy termin, nawet dwa posiedzenia Komisji w ciągu jednego dnia, ale żeby to było skompensowane, prawda? Żeby to było połączone także z dniami, kiedy będą inne posiedzenia komisji.

Sekretarz Komisji Beata Machul-Telus:

Nie jestem w stanie tego zaproponować.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

No jak nie? To można to...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Logistycznie to będzie dość trudne do zrealizowania, bo tych komisji jest tak dużo.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Nie, ale jeśli będą 3 dni, to nie ma znaczenia. To wiesz, że 3 dni sobie rezerwujesz w danym tygodniu na komisje. No trudno, czasami może być...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. To jest głos pana przewodniczącego. Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

To jest bardzo dobry pomysł, żebyśmy uniknęli takiej sytuacji, że mamy tydzień niesejmowy i przypuścimy, że jedną komisję mamy np. w poniedziałek, drugą w czwartek albo w piątek. Wtedy co robić? Jechać, wracać, siedzieć? Tutaj np. mamy koleżankę, która sześć godzin jedzie w jedną stronę, sześć w drugą, po to, żeby przyjechać np. na półgodzinne posiedzenie komisji, więc pomysł przewodniczącego Galla jak najbardziej...

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Ale dzień? No właśnie.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Jeśli byłaby taka możliwość, to dzień przed posiedzeniem Sejmu. To też jest dzień niesejmowy.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

To jest lepsze.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

My się będziemy musieli trzymać wytycznych pana marszałka, prawda? Pan marszałek na takim naszym spotkaniu przewodniczących już wtedy – to było chyba w grudniu – sugerował, że posiedzenia komisji będą się odbywały w niesejmowe dni, więc jeżeli pan marszałek... Niektóre komisje już się tak zbierają. Natomiast będziemy jeszcze dopytywać, od kiedy to będzie tak rygorystycznie obowiązywało.

Jasne, że najlepiej byłoby to zgrać z państwa drugą komisją czy nawet trzecią, jeżeli ktoś taką ma, bo nawet są przypadki, że mają państwo trzy komisje, prawda? Tylko jak to logistycznie rozegrać, skoro to jest niemożliwe, żeby wszystkie komisje w ciągu 2–3 dni odbyły posiedzenia. Ale podajcie państwo pomysły, jak najwięcej, bo będziemy po prostu to analizować. Bardzo proszę, pan poseł Cimoszewicz.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Wydawałoby się, że to raczej powinno być możliwe na przełomie 3 dni ze względu na to, że tak jak mamy w tej chwili posiedzenia – dajmy na to – 3-dniowe, to znakomita większość tych posiedzeń komisji odbywa się dokładnie w tym czasie. Rozumiem, że zdaje się, że już są posiedzenia Komisji Finansów Publicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej, które odbywają się dużo częściej, ale one jak gdyby wychodzą poza ten tryb. Nie wiem, czy wszystkie komisje musiałyby się do nich dostosować czy wręcz przeciwnie, ale wydaje się, że właśnie rezerwacja takich 3 dni w tygodniu przez większość posłów miałaby sens, bo wtedy możemy się pomieścić. Tak mi się wydaje, że to raczej w tym kierunku zmierza.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Uważam, że... To znaczy, nie wiem, czy taka konieczność będzie, bo tak jak pan wiceprzewodniczący powiedział, proszę państwa, mamy harmonogram do lipca i tam nie ma takiej możliwości. Tak jak było wcześniej, posiedzenia Sejmu są co drugi tydzień.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, nie. Ale mamy np. w kwietniu tylko jedno posiedzenie Sejmu.

Poseł Monika Rosa (N):

W kwietniu i w maju.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

No, w kwietniu, w maju.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

W maju też.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Ale jeśli do tego dojdzie, to uważam, że najsensowniejszym rozwiązaniem jest, jeżeli dzień... Na przykład jest środa, czwartek, piątek – Sejm, a we wtorek robimy posiedzenie Komisji. Czyli dzień przed albo dzień po. Wtedy sobie na Warszawę, na Sejm cały tydzień rezerwujemy. To jest najlepsze rozwiązanie. Innego lepszego nie widzę, bo nie jest możliwe...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tylko jak wszystkie komisje tak wymyślą...

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Pani przewodnicząca, nie jest możliwe, żeby wszystkie komisje były zgrane w 2 czy w 3 dni, tak jak my byśmy chcieli. Natomiast, jeżeli będziemy się trzymać tej zasady, że dzień przed posiedzeniem Sejmu bądź dzień po posiedzeniu Sejmu, to uważam, że to jest najsensowniejsze rozwiązanie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To jest kolejny pomysł – dzień przed i dzień po. Dobrze. Kolejny pomysł? Proszę bardzo, pan poseł Cimoszewicz.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Z tym dniem przed to mamy chyba odwieczny problem, bo w poprzednich kadencjach też posłowie zwracali uwagę, że jeżeli są posiedzenia, tak jak obecne, które rozpoczynają się we wtorek, to poniedziałek jest używany przez większość posłów do zadań w swoich regionach.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, w regionie.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Tak np. w poniedziałki zazwyczaj mam pracę u siebie w biurze podlaskim.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

To prawie wszyscy posłowie przyjmują ludzi.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Dlatego o tym mówię, że wydaje mi się, że większość w ten sposób działa, ale to są takie rzeczy, które pewnie trzeba przegadać i zobaczyć, jak będzie.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Może pan poseł by w innym tygodniu zrobił w poniedziałek, wtorek...

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Nie ma żadnego problemu. Słuchajcie, mogę do swojego biura i w piątki jeździć albo w każdy dzień, tylko pamiętam, że takie kwestie... O ile pamiętam, zmiana harmonogramu prac komisji na tygodnie niesejmowe była podnoszona w innych kadencjach i zawsze z tymi samymi problemami miała do czynienia, więc zdaje się, że teraz pierwszy raz jest szansa na to, że to wejdzie. Generalnie jestem absolutnie za tym, żeby posiedzenia komisji odbywały się w tygodniach niesejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa ma jakiś pomysł? No, dyskutujemy tak, żeby i wilk był syty, i owca cała.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Jeżeli można, dla mnie to jest chory pomysł. Przepraszam za użycie takiego słowa. Oczywiście – dzień przed posiedzeniem, dzień po posiedzeniu. Oczywiście, bo to już nie ma znaczenia, ale bardziej przed posiedzeniem. Przecież to są ogromne koszty dla państwa, przyjechać na godzinę – założmy – ze Szczecina czy z drugich stron Polski i wracać, bo różni posłowie są w różnych komisjach. Tego się nie da tak dostosować, że – założmy – w jednym dniu czy w 2 dni posłowie będą mieli posiedzenia komisji. To czasami jest tak, że na godzinę, wraca do domu, bo co będzie 2 dni robił w Warszawie, a ma tam sprawy w okręgu i z powrotem przyjeżdża. Przecież to są przeogromne pieniądze, te koszty przemieszczania się posłów. Rozumiem, że dzień czy nawet dwa przed posiedzeniem, to wtedy przyjeżdżamy wcześniej i taka jest sugestia, ale nie taka, że...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale też, żeby na godzinę nie przyjechać, to mówiłam, że jeżeli będziemy musieli przyjechać w ciągu tygodnia, żeby mogły być dwa posiedzenia Komisji w ciągu jednego dnia. To wtedy warto przyjechać, bo to jest kilka godzin posiedzenia, prawda?

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Ale posłowie są w różnych komisjach.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Oczywiście, to nie jest... Tak się nie robi.

Poseł Krzysztof Głuchowski (PiS):

Są i zespoły parlamentarne.

Posel Anna Cicholska (PiS):

Dzień przed, dzień po, jeżeli tak da się zrobić.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeszcze będziemy w takim razie myśleć. Cały miesiąc mamy przed sobą – marzec. Gdyby państwu jeszcze jakieś rozwiązania do głowy przyszły, proszę zgłaszać do sekretariatu. Wiem, że każdy by tak chciał, żeby mu dobrze było, ale trzeba niestety tutaj brać pod uwagę nasz wspólny interes, prawda? Oczywiście tak, żeby jednak posłowie mogli być na posiedzeniach Komisji, a nie na co dziesiątym posiedzeniu.

Czy w tym temacie mają państwo jeszcze jakieś zgłoszenia? Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Proszę państwa, nie?

Wobec tego bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu. Do zobaczenia na następnym posiedzeniu Komisji, czyli jutro.